

radowskiego. Zaczny ten starzec był jedynym towarzyszem i opiekunem stroskanych: żony i córki. Niech więc wam będą dzięki i cześć zacni członkowie orszaku pogrzebowego, za ulgę, jakąście sprawili swą obecnością tymże.

—4016—

— Syn i córki, oraz krewni ś. p. Apolonji z Rychterów *Falkowskiej*, składają serdeczne podziękowanie wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, za przyjęcie udziału w d. 14 b. m., w odprowadzeniu Jej zwłok na cmentarz powązkowski. Zapraszamy zarazem, jako w 2gą oktavę śmierci, na Wotywę za jej duszę w d. 26 b. m. (w Piątek) o godz. 9ej rano, w kościele Śtej Barbary na Koszykach, odbyć się mającą. —4000—(9288)

— Dziś z kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Pivnej, przeprowadzone zostaną na cmentarz powązkowski, zwłoki ś. p. Antoniego *Węgielewskiego*, woźnego sądu appellacyjnego, zmarłego w 52 roku życia.

— W dniu 16 b. m. o godzinie 8ej wieczorem w m. Prasnszu po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu Teressa z Dąbrowskich *Galecka* w 29 roku życia, żona Urzędnika tamtejszego Sądu, pozostawiwszy po sobie dwoje dzieci. W dniu zaś 18 liczny orszak pogrzebowy z Kościoła parafialnego odprowadził zwłoki na przyczyn spoczynek. Ś. p. Teresa będąc wzorem żon i przykładem matek, potrafiła znosić z cierpliwością chrześcijanki, wszystko, czem się Najwyższemu podobało ją próbować w kolejach losu; a pocziwie, aczkolwiek krótkie życie, uwiło jej pożądaną od wszystkich, co ją bliżej znali, wieniec zasługi i dobre imię, które też dzieciom swoim, jako jedyną pozostawiła po sobie spuściznę. Pokój wieczny jej zacnej duszy!

—3997—

— W tych dniach zwiedziliśmy pracownię znanego malarza p. Karola *Millera*, który niedawno powrócił z Rzymu. Oprócz kilku pięknych portretów większych lub mniejszych rozmiarów, znajdują się tam utwory poważniejszego artystycznego znaczenia; do takich zaliczyć można zaczęty obraz „Stopeczka Jadwigi“, „Maddonę“, „Karnawał w Rzymie na Corso“, dalej zwracają uwagę: aquarella „Chłopiec włoski z psem“, szkice z Włoch, kopia olejna z Rafaela „Szkoła ateńska“, szkice z lubelskiego: jak np. „Zamek w Krupem“ niegdy Samuela Zborowskiego, alea w Pieluszkowicach, niemniej wiele innych obrazów w których widoczne są oprócz zdolności niezaprzeczonej praca i postęp. P. Miller zajmuje pracownię w pałacu niegdy Tepera dziś Grabowskich (na ulicy Miodowej), tę samą, którą niegdy zajmowali Gerson, Stankiewicz i Kokular. Z powyższego wyliczenia obrazów widzimy iż p. Miller szczeroko swój zawód pojmując, maluje bowiem obrazy religijne, historyczne, rodzajowe, krajobrazy i portrety. Q zaletach prac jego wspominać nie będziemy, gdyż znany jest pędzel p. Millera z obrazów wystawianych od czasu do czasu na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych. Artysta ten był niegdy uczniem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, potem ukończył akademję sztuk pięknych w Petersburgu a otrzymawszy srebrny medal jako uczeń celujący, wysłany został dla ukształcenia się w sztuce do Włoch. Obecnie przed niedawnym czasem powróciwszy do kraju osiedlił się na stałe w Warszawie.

— Przy dalszem przeprowadzeniu rur wodociagowych na ulicy Miodowej, wprost Soboru Śtej Trójcy, w dniu wczorajszym, natrafiono na dosyć obszerną studnię, z dosyć zdrowym ocembrowaniem, na łokci 3

w ziemi grubemi balami nakrytą, gdzie po zdjęciu z takowej, pod samym wierzchem pokazała się woda. Dla tego to, w domu sąsiednim frontowe mury takowego, są ciągle przesiąkłe mocną wilgocią.

— Cmentarz powązkowski pozyska wkrótce wspaniały pomnik, który stanie na grobie, niedawno zmarłego ś. p. Michała Kazanowskiego, znakomitego zapisodawcy na cele dobroczynne; o czem w swoim czasie donieśliśmy. Roboty podług planów budowniczego, p. Goebła, powierzono p. Pollerowi. Prace artystyczno-rzeźbiarskie wykona znany tutejszy rzeźbiarz p. Andrzej Pruszyński.

— Wczoraj w Kościele Śgo Józefa Opieki na Krakowskim Przedmieściu, w prawej nawie ustawionym został wspaniale rzeźbiony konfesyjał, taki sam, jaki już od niejakiego czasu stoi w nawie lewej. Oba te konfesyjały są dziełem pana Adama Zelta.

— Wczoraj skład papieru z Jeziorny, dotychczas w gmachu Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskim przedmieściu mieszczący się, zaczęto przenosić do nowego lokalu w gmachu Banku Polskiego, przy ulicy Elekoralnej.

— (Art. nad.). Spodziewamy się, że między wielu większej i mniejszej wagi w twem piśmie poruszaniem przedmiotami, nie zechcesz w niem, Szanowny Redaktorze! odmówić miejsca na poruszenie kwestji, którą śmiało *palącą* nazwać mogę. Jeszcze w m. Kwietniu pp. Drowie J. *Rogowicz* i H. *Bernhard* otworzyli w Warszawie zakład leczniczy dla kobiet, i wiadomość o otwarciu takowego jak niemniej o warunkach jego bytu, drukiem publicznie ogłosili. Wy, ludnego miasta mieszkańcy wnet dowiedzieliście się o tem, nas, niestety! prowincjonalistów, dzięki zbyt pośpiesznej manipulacji pocztowej—niezbyt dawno wiadomość ta doszła. I w niej właśnie znajdują się takie ustępy, zdania takie, które sądzę li tylko przez przedkość i nieuwagę piszącego wcisnąć się mogły. Poprzyjmy to dowodem:..... „A dalej—powiadają wyż wymienieni autorowie—czyż akuszerka była w stanie odpowiedzieć wszystkim obowiązkom i warunkom, jakie na na siebie przyjęła? Czy ona, *powodowana przedewszystkiem chęcią zysku*, zajęła się swą pacjentką tak, jak tego wymagały prawa ludzkości i jej obowiązki? Czy posiadała dostateczny zapas wiadomości i kompetencji w tym względzie!“..... A w dalszym ciągu jeszcze: „Choroby kobiet są często moralne i fizyczne zarazem. Lecząc więc ciało, należy jednocześnie zbawiennie wpływać i na umysł. *A jakąż ulgę moralną przynieść może akuszerka, która zwykłe nie odbiera wyższego wykształcenia i całą wiedzę swą zasadza na znajomości, często powierzchownej (!) swojego fachu*“..... Każdemu wiadomo, że kraj nasz—to nie zagranica, że nasz świat stary, to nie nowa młodzieńcza Ameryka, gdzie kobieta potrafiła wywalczyć sobie jak taki byt, stanowisko w społeczeństwie, gdzie kobiecie zarówno jak i mężczyźnie pole pracy i zarobkowania otworem stoi, i gdzie dozwolony ma sobie przystęp do bram—przemysłu i rękodzieł. U nas, mówiąc słowami piewcy —,inaczej, inaczej, inaczej!“ U nas gdzież się podzieje biedna sierota samej sobie byt przyszyły zawdzięczać chcąca? Co ma z sobą zrobić obarczona dziećmi, a żadnych stałych funduszów nieposiadająca wdowa w chwili zwłaszcza, kiedy na progu jej izdebki gospodarzyć poczyna owa straszliwa larwa—głód—tak wzdardliwie potrząsająca zeszlęmi pieszczelami rąk i śmiejącą się śmiechem, co jak

suchy, urywany szczek psa rozlega się między ubogimi ścianami jej stancyjki? Oto idzie na naukę do *Instytutu Położniczego*, skąd po dwuletniej, co najmniej, ciężkiej pracy wynosi..... pozwolenie na praktykę, całej familji byt zapewnić mającą. Jakże akuszerka „powierzchniowicie,” tylko fach swój znać może, kiedy surowy egzamin przed opuszczeniem Instytutu zdawać musi? — Jakób G—t.

— Przy rogu ulic Nowolipie i Mylnej pod Nr 2468, otwartym jest dla dogodności Czytelników naszych, w tamtej stronie mieszkających, Kantor *Kurjera Warszawskiego*, o czem ich niniejszem zawiadamiamy.

— Przedstawienie na korzyść pogorzalców pragskich w Alkazarze, odbędzie się nie jutro *we Czwartek*, ale dziś *we Srodę*.

— Wczoraj znowu utopił się terminator stolarski, kąpiąc się w Wiśle za obrybem miejsca wytkniętego.

— Wczoraj rano, powiesiła się w piwnicy domu Nr 1293, przy ulicy Nowy Świat, żona utrzymującego w tymże domu handel wiktuałów.

— W dopełnieniu wczoraj podanej wiadomości o pożarze, podajemy szczegóły z urzędowego źródła. Dnia onegdajszego o godzinie 9 1/2 wieczorem, w domu nr 2261 własnością Folmana będącym, z szopy drewnianej w podwórzu, w której mieściły się: wozownia, drzewo opałowe, szersz, konopie i inne towary, z niewiadomej jeszcze przyczyny, wszczął się pożar, w czasie którego zgorzało: w tymże domu dwie drewniane szopy, jedna przez całą długość, a druga przez szerokość dziedzińca: oprócz tego dachy i okna w lewej i prawej oficynach murowanych tegoż domu, w części spaliły się, w części rozebrane być musiały, a frontowy dom od strony ulicy Wołowej, również dość znacznie od ognia ucierpiał. Właściciel tego domu, straty swoje na rubli srebrem 15,000 podaje; lokatorzy zaś, których ruchomości i towary od ognia nieubezpieczone, spaliły się, obliczają poniesione ztąd szkody w przybliżeniu na rubli srebrem 9,000. W sąsiednim domu nr 2260, własnością Sztikgolda będącym, uszkodzone zostały: prawa dwupiętrowa murowana i jednopiętrowa drewniana oficyna, oraz niektóre w dziedzińcu znajdujące się drewniane budynki; straty przez to wynikłe właściciel domu, podał na rs. 4,000, mieszkający zaś żadnych szkód nie ponieśli. Dwaj żołnierze straży ogniowej, przy ratunku, ranieni zostali w głowę, lecz niezbyt szkodliwie i leczą się w kominie. Śledztwo ze strony policji, niezależnie od sądowego, dla wykrycia przyczyny pożaru zarządzono.

Onegdaj wieczorem, Jan Robakiewicz, powożący omnibusem nr 39, przez nieostrożność, najechał na sześciolletnią Ette Braun, której zmiażdżył palec u lewej ręki; na ulicy zaś Senatorskiej, ogrodnik Witowski przejechał własnego służącego, Jana Biczka, chłopca lat 15 liczącego, skaleczywszy mu mocno głowę i lewą rękę; Braun odesłaną została do mieszkania rodziców, a Biczek do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację; winni zaś do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

(Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” od Sabiny D. rs. 1; od Eweliny D. rs. 1, na rzecz pogorzalców na Pradze, według uznania Redakcji.

— *Piszę nam z Buska* pod d. 19 b. m. Zjazd osób szukających zdrowia u źródła tutejszego jest dotąd bardzo mały, zaledwie 60 i kilka rodzin dotychczas się zgromadziło. Sądząc jednak z liczby zamówień na

mieszkania, weześniej nawet aniżeli w r. z. uskuteczionych, wnosić można, iż napływ będzie liczniejszy aniżeli w ostatnich latach. Pierwsze te dopiero dni sezonu kąpielowego, nie zalecają się zbyt wielką rozrywką, przeciwnie, pobyt kilkudziesięciu osób i to mocniej chorych, w parku tak rozległym jak buski i w gmachu wielkością swą kurhausu najslawniejszych w Europie wód przypominającym, dni tych wcale wesolemi nie czyni. Powoli towarzystwo ożywiać się zaczyna, a skoro przybyła tu z Czech orkiestra p. Kuzel pierwszy raz niespodzianie dała się słyszeć, każdy niemal z chorych pozornie uczuł się zdrowszym. Od dni kilku orkiestra ta grywa z rana w portyku łaźni, a po południu na rozdwoju w parku. Repertuar jej, jako prawie wyłącznie z utworów niemieckich złożony, nie odpowiada naszemu gustowi, lecz że takowy już nowymi utworami muzyki włoskiej został pomnożony, a nadewszystko, iż poprawniej jest wykonywany, coraz więc ogólniejszego orkiestra ta doznaje przyjęcia. Wglądając w szczegóły urządzenia zakładu buskiego nabraliśmy przekonania, iż Busk, owo miejsce słynne tylu cudownymi uleczeniami, a następnie tak zapędzane; obecnie zdaniem naszym jest w epoce odródnienia. Historia Buska jest znana, powtarzać jej nie mamy zamiaru i tylko z tych słów naszych chcemy wytłumaczyć się. Po urządzeniu zakładu kąpielowego, dokonaniem podług skali wyższej, aniżeli może na kraj nasz wypadło, zakład doszedł odrazu do szczytu powodzenia swego. Czy powodzenie to odpowiadało lecznicznemu zadaniu, nie przesadzamy tutaj, ale tradycja niesie, iż po Busku bezustannie uwiły się eleganckie czwórki, że park zamieniony na uświetniony salon, był niejednokrotnie świadkiem okazałych uczt wielkich, a zapas win miejscowej restauracji, kosztem 2000 dukatów rocznie na użytek chorych sporządzony; zasłanym być musiał niejednokrotnie winem przez umysłnego ze Stopnicy sprowadzonym. Taką była pierwsza epoka zakładu, lecz wkrótce otwarcie kolei żelaznych, a z niemi łatwość udania się za granicę, stały się powodem opustoszenia Buska, na fałszywej podstawie byt opierającego. Zbyt niżej, nie pominąć na Busko, za granicę wieźli groszę, a Busko (niedawne to są czasy) już cokolwiek na ruinę w tej drugiej swej epoce wyglądając zaczęło. Obecnie notujemy trzecią epokę historii Buska. Gmach kąpielowy z większym na wygodę względem został odrestaurowany; i dziś lubo raz popsuć i mienaprawione fontanny nie biją z marmurowych pater, a malowania „chiaro oscuro”, o ile okazała się konieczność, glinką zamazane zostały, to jednak kąpiący się ma porządnie urządzoną kąpiel, do czego posługują świeżo, bo w roku zeszłym zaprowadzone rury żelazne. Park z wzorowym porządkiem konserwowany, zawsze nęci swą zielonością. Podobno zakład kąpielowy w Busku nie opłaca się właścicielowi, lecz że właścicielem jest rząd, który wyżej stawiać zwykł zdrowie publiczne nad cele spekulacyjne, niema więc obawy o zamknięcie zakładu. Poświęcić tu musimy kilka słów jeszcze dla uznania zasług miejscowego lekarza Dra Dymnickiego i p. Piotrowskiego, inspektora zakładu, którzy są duszą Buska. Niewielkimi środkami przy zalecanej oszczędności wspólnie dźwignąć usiłują oni wspomniany zakład. Dr. Dymnicki gruntownem zbadaniem stanu przedstawiającego się mu chorego i ciągłym śledzeniem przebiegu jego kuracji, zajmuje się z taką gorliwością i zamięłowaniem, że chociaż już w bardzo wielu miejscach kąpielowych mie-

liśmy sposobność bawić spotkaliśmy jeszcze tyle szczerego zajęcia i pracy w lekarzu. Usiłowania p. Piotrowskiego uczuwać się dają na każdym miejscu; pilnuje on porządku przy udzielaniu kąpieli, baczy nad właściwością i umiarkowaną ceną pożywienia, którą wspólnie z Drem Dymnickim postanowili, obmyśla pomieszkarnia, pomoc i rozrywkę bawiącym tu gościom, kalekom komunikację z zakładem ułatwia, a nawet chętnym jest pośrednikiem, gdy idzie o porozumienie się w tej mierze pomiędzy nieznajomymi sobie przybyłymi tu osobami. Dla warszawian najdogodniejszą drogą do Buska jest: albo kurjerka przez Radom, Kielce, Chmielnik, albo koleją W. W. do stacji Zawiercie, skąd mil 12 do Buska furmanką, albo też koleją do Myszkowa skąd 12 mil drogi, albo wreszcie do Petrokowa, a stąd do Kielc kurjerką, dalej zaś ekstrapocztą lub furmanką. W tym ostatnim przypadku w drodze od Petrokowa do Kielc kurjerka wyprawiana bywa w razie kompletu 6 osób, jeżeli zaś mniej się zbierze pasażerów, wyprawiana jest bryczka.

— *Z Lubelskiego.* Na porządku dziennym dwie ważne kwestie: sprzedaż majątków i urodzaje. Ogromna ilość właścicieli ziemskich życzyłaby sprzedać swe majątki, jest i kupców też dość znaczna ilość, ale do porozumienia z sobą wzajemnego przyjść nie mogą. Jednym się zdaje, że za mało im dają; drugim, że za wiele od nich żądają. Słowem, ofiarowanie z żądaniem do równowagi przyjść nie mogą. Najlepiej dwóch panów na tem wyszło. Jeden z nich wygrał wielki los na loterii i postanowił za wygrane pieniądze kupić ziemską posiadłość; ale obłudny los sprowadził go w nasze okolice. Znalazłszy tu wioskę odpowiednią, jak mu się zdawało, umówił się o nią i dał zadatku 1000 rs. Po kilku dniach ostrzeżenia i namowy lublinianów tak wpłynęły na nowego nabywcę, że wyrzekając się 500 rs. za kilkudniowy zawód, prosił o zwrot reszty. Ale sprzedający powiedział: „bierz majątek“ albo ani grosza z tego co dałeś, nie dostaniesz. I tak się stało. Jeden pojechał sobie dalej z ulżonym ciężarem metalicznym a prawdopodobniej papierowni; drugi zaś wygrał czyli raczej zyskał 1000 rs., jak to mówią, nie kiwnąwszy nawet palcem. Urodzaje tak często bywają przedmiotem rozmowy, że zaczęły nawet zajmować tych, co się najmniej niemi zajmowali. Utyskiwania i obawa ciągle wzrastają. Na domiar nieszczęścia i wełna nie dopisała. Jedna pozostaje tylko pociecha, że owoców w tym roku będzie dużo. Okolice tutejsza nie słynie łącznością. Każdy tylko zajęty sprawami swego śmiećka. Młodzi bracia tak niegdyś hałaśliwie kochani przez starszych, puszczeni są obecnie samopas. Rozgłos, jaki wywołała w pismach warszawskich powieść p. Krąszewskiego „Orbeka“, zachęcił mnie, przyznając się grzeszny, jaki wielu innych do przeczytania jej. Zdania o niej były takie i owakie. Powtarzać je zbyt często, po dwóch rozbiórach, jakie już czytaliśmy w Gazecie Warszawskiej (p. Leonarda Sowińskiego) i w Przeglądzie Tygodniowym (p. Wołodego Skiby). P. Leonard Sowiński przemawia bardziej do naszego przekonania. W każdym razie, rzecz godna uwagi, jak to o artyzmie łatwo rozprawiać w tę i w ową stronę. Co się tyczy nieprzyzwoitości i niemoralności, to w tym względzie zarówno zgodne i przekonujące są zdania p. Sowińskiego i Skiby. Ale my co oczekiwaliśmy okropnych rzeczy, okropnego doznaliśmy zawodu. Ja pierwszy znalazłem tam tylko jeden ustęp gorszący i niemoralny, a to mianowicie przesadne wychwalanie ładnych rą-

czek. Trzeba albowiem bardzo zepsutej dziewczyny, żeby Mira mogła wzbudzić w niej chęć do naśladownictwa, ale każda może uwierzyć, że ładna rączka stanowi największy powab w kobiecie, większy nawet niż szlachetne uczucie i wzniosła myśl. A znowu, żeby mieć ładną rączkę, trzeba ją oszczędzać, mniej ją do pracy przykładąć. Czyż nie jest to rzeczywiście niemoralną myślą? J. P.

— *Z Rybina.* — Pograniczne nasze miasto poczynając się zwoła na odbudowywać po pogorze, która je w z. r. znacznie zniszczyła. Wznosi się nawet na rynku parę domów o piętrach. Podniesienie wszakże Rybina do rzędu miast powiatowych, nie podniosło go pod względem materialnym. Brak dróg dobrych któreby ułatwiły nam możność komunikacji z punktami handlowymi, jest powodem biedy i mieszkamy tu jak gdyby od reszty świata zabici deskami. W okolicach urodzaje są dość obiecujące. Kilka lat wszakże nieurodzaju spowodowały, że włoś cianie tutejsi rzucają się na pole przemysłu i handlu. Korzystając z taniości drzewa (dębowego sążen kosztuje 4 rs.) wywożą je za granicę, na publiczne targi miejskie, gdzie ogólnie prawie sążen płaci się po rs. 14. Tym więc sposobem bez wielkiego mozółu dorabiają się na handlu, ażeby pokryć straty z gospodarstwa rolnego.

— Dnia 18 b. m. p. Bazyli Szwedzicki w celu uzyskania stopnia doktora praw, bronił w publicznej dysputacji na C. K. Wszechnicy we Lwowie, różnych zdań z umiejętności prawnych i politycznych. Między innemi, z prawa polskiego: „Śluby cywilne i polskiemu prawu nie były obce“. Z prawa karnego: „Kara śmierci powinna być bezwarunkowo zniesiona“.

— *Z Wiednia 13 Czerwca.* Interesa na dzisiejszej giełdzie zbożowej szły dość żywo; przenieć sprzedano o 30 do 40, żyto 20 do 25 centów, lepiej niż w tygodniu poprzednim. Jęczmień pozostał całkiem bez obrotu. Notowano mierzycę pszenicy 89 funtów 5, 45 do 6, 10. Żyta 80 funtów 3, 70 do 4 zlr., owies 1, 76 do 2 zlr. Spęd bydła rzeźnego wynosił dziś z Galicji 2237, z Węgier 812, z innych prowincji 160; razem 3,109 sztuk, wagi po 580 do 670 funt.; cena za centnar wagi 29 do 31 zlr., sztuki 136 do 198 zlr. Nierogaczyni tucznej przystawiono w liczbie 772 sztuk, rozsprzedano po 23 do 27 centów za funt w całych sztukach. Dnia zaś 15 t. m. przypędzono wołów galicyjskich 2,068, węgierskich 1018, reszta z niemieckich prowincji, razem 3,308 sztuk wołów. Targ był powolny; płacono za galicyjskie woły 28, 28 1/2 do 29 zlr. za centnar, węgierskie w tej samej cenie. Około 300 wołów zostało nierozsprzedanych.

— W Paryżkim teatrze „Gymnase“, dają obecnie z wielkiem powodzeniem, wznowioną komedię Feuille'a p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca.“ O ile wielki przykład tej sztuki, oddany już dawniej został do dyrekcji teatrów; jesteśmy zaś pewni, że wystawienie jej na scenie przysporzyłoby dochodu teatralnej Kassie.

— Redakcja *Zorzy* pisma Niedzielnego dla ludu miejskiego i wiejskiego, w części ilustrowanego, a wychodzącego już rok 3ci; podaje do wiadomości: że przy obiecanej broszurze: „*Cudowna potęga rydla i plu-ga* Wojciecha Jastrzębowskiego, ze wstępem i dopełnieniami, dołączoną zostanie w końcu bieżącego kwartału jako premium, każdemu z prenumeratorów *Zorzy*. Za-

razem upraszając o wczesne odnawianie prenumeraty, przypomina: że za zgłoszeniem się listownem *uprost* do Redakcji; (ul. Nowy-Swiat Nr. 24), *Zorza* przysłana będzie, według adresu, za cenę kop. 62 *kwartalnie*; na poczcie zaś zaprenumerowana *Zorza* kosztuje drożej, bo po kop. 85 *kwartalnie*. W Warszawie cena kop. 15 *miesięcznie*.

Panie Redaktorze!

— W Nrze 126 i 130 Pańskiego pisma, podniesioną została kwestja łóżek żelaznych przezemnie z zagranicy sprowadzanych.

Daleki jestem od zapuszczenia się w polemikę z kimkolwiek, upewniam, że nie wiem, kto artykuł w Nr 126 bezimiennie zamieszczony napisał, i w tym względzie odwołuję się do jego autora. Nie mogę wszelako pominąć milczeniem złośliwej, tendencyjnej i z prawdą niezgodnej reklamy p. Walentego Grabczyńskiego majstra ślusarskiego.

Niezgodnem jest z prawdą, iż p. G. oddawna wyrabia łóżka składane tańsze od sprowadzanych przezemnie z zagranicy, skoro w dniu 18 b. m. posiadał tylko jedną sztukę na prędce zrobioną, a za rs. 5 przezemnie nabytą, przedtem zaś jak mi oświadczone w własnym jego składzie, po cenie tak niskiej nigdy łóżek nie sprzedawał.

Porównanie wyrobu p. G. z łózkami przezemnie sprowadzanymi najlepiej publiczność przekonać zdoła o różnicy ich trwałości, dobroci i praktyczności, tembardziej że łóżka moje o 7 cali są dłuższe i o 3 cale szersze.

Zarzut wyzyskiwania łatwowierności publiczności dotknąć może jedynie p. G. jeżeli oświadcza że łóżka przezemnie sprowadzane już musiał reparować, mam bowiem przekonanie że p. G. nie zdoła niczem tego dowieść.

Zresztą przekonany jestem że publiczność dobrze swój interes oceniać umie i cieszyć się, iż łóżka jakie dla jej użytku z zagranicy sprowadziłem, wywołując współubieganie się, przyczynić się mogą do podniesienia i rozwinięcia tego przemysłu w kraju, a zarazem i do ustanowienia przystępnej ceny na swoje wyroby.

— 3998 —

Aleksander Epstejn.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zamknięcie parlamentu niemieckiego nastąpiło w Sobotę d. 20 b. m. Król pożegnał członków onego mową, w której wykazał owoce ich działań, pochwalił gotowość, z jaką udzielili pożyczkę na rozwój marynarki i uzupełnienie obwarowań pbrzeżnych, pod kontrolą Izby Obrachunkowej pruskiej. Wspomniał następnie o prawach odnoszących się do zniesienia ograniczeń policyjnych w kwestji małżeństwa, więzienia za długi i domów gry. Wymienił traktaty pocztowe, prawo o rozmieszczeniu wojsk i udzieleniu pensji officerów armji szleswicko-holsztyńskiej, uregulowanie miar i wag, sprawiedliwy podział podatków od przedmiotów służących do pożywienia, skutkiem czego Meklemburg i Lubeka przystąpiły do związku celnego. Mowę swą zakończył król Wilhelm następującymi słowami: „Zegnam was panowie z ufnością, iż wasze prace wydadzą owoce u nas i w całych Niemczech, pod błogosławieństwem pokoju.“

Nie ulega wątpliwości, iż ze wszystkich panujących europejskich, nikt nie ma tyle sposobności przemawiania urzędowo do zgromadzeń reprezentacyjnych, ile

Wilhelm I: najprzód jako król pruski do Izby pruskiej, dalej jako naczelnik północno-niemieckiego związku do parlamentu związkowego, nakoniec jako prezes związku celnego niemieckiego, do parlamentu celnego. W tych uroczystych odezwaniach się, król Wilhelm zawsze zachował warunki wielkiego umiarkowania, połączone z wielką stałością charakteru. Mowa, jaką obecnie zamknął posiedzenia Parlamentu związkowego niemniej jest dobitnym tego dowodem, jak wszystkie, które ją poprzedziły: wyliczywszy ważne prace dokonane przez to zgromadzenie, podczas dopiero co zamkniętych posiedzeń, prace, wykazujące rzeczywisty postęp rozwoju ducha politycznego i interesów materialnych związku niemieckiego, król o tyle tylko dotknął ogólnego położenia interesów europejskich, o ile wypadało mu, przy pożegnaniu deputowanych zapewnić ich, że ich trudy przyniosą świetne owoce, pod wpływem „błogosławionego pokoju.“

Oddawna już krąży pogłoski o zmianie ministerjalnej we Francji, która gdyby obecnie dokonana była, stanowiłaby niewątpliwie o tak ważnej, a w gorącym oczekiwaniu przez każdego rozbieranej kwestji, czy wojna, czy pokój? Pogłoskom tym dała nowy zasiłek ostatnia, nader długo trwająca rada ministrów w Fontainebleau. Łatwo pojąć, że przedmiot zasady był i jest tajemnicą dla ogółu śmiertelników, ale dla domysłów pole jest zawsze otwartem. Domysłów tych nie będziemy tu ani powtarzać, ani rozbierać, o ile są uzasadnione. Wszystko, co możemy powiedzieć w tej materji, to to, że w obecnej chwili przygotowuje się we Francji stanowczy przewrót w warunkach, na jakich opierały się podziś dzień instytucje rządzące krajem. Jest to rodzaj ogólnej konspiracji, w której biorą udział umysły najbardziej nawet umiarkowane. Ze ruch ten zagraża wielu pojedyńczym egzystencjom, które dotąd uważały się za nietykalne i stanowiące nierozdzielłą całość z interesami cesarstwa, to jest rzeczą niewątpliwą, ale o ile niegdyś kraj obawiał się wolności, o tyle dziś domaga się jej powszechnie, uważając ją za główny warunek swej siły i godności.

Nowiny z Włoch mówią o nowych potajemnych werbunkach, jakie tam się odbywają. Dzienniki półwyspu zajmują się żywo tą okolicznością i zaklinają rząd, aby wdał się w to i przeszkodził powrotowi zawichrzeń, jakich rezultat zawczasu obliczonym być może. Mają w tym względzie najzupełniejszą słuszność, a niemożliwość powodzenia tych zrywań się, jest taką, że nikt nie przywiązuje najmniejszego znaczenia do nowych garybaldystowskich przygotowań. Być może, że znów jakieś zapalone głowy wyrwą się, jak Filip z Konopi, ale okryją się tylko śmieszością.

Ks. Napoleon przyjmował w Sobotę przed południem prezesa rady ministrów, hr. Andrassy i deputowanego Rogawskiego, a po południu zrobił wycieczkę w góry około Budy. W Niedzielę miał udać się przez Basiacz i Bukareszt do Konstantynopola.

Sir Robert Napier i syn króla Teodorosa, przybyli do Aleksandrji w Piątek wieczorem.

Otrzymane w Madrycie wiadomości z Meksyku wykazują, iż kraj ten znajduje się w najopłakańszym stanie bezładu, szarpany powstaniami, z podżegań, już to Santa Anny, już stronników Ortegi, albo innych współzawodników Juareza. Sprawdzenie tych wiadomości nadzwyczaj jest trudnem, gdyż źródło ich niepewne, a jakkolwiek położenie rzeczy w Meksyku nie

jest stałem, przecież obraz onego, jaki nam interessowane dzienniki podają, wydaje nam się przesadzonym. (Ind. Belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 23 Czerwca, godz. 11 m. 30 w nocy.

Paryz. — „Patrie“ zaprzecza, ażeby kilka mocarstw, a szczególnie Francja, miały protestować przeciw rozwiązaniu rumuńskiego senatu. — Tenże dziennik zaznacza krążącą wieść o zamierzonych interpellacjach w kwestjach tunetańskiej i kandjockiej.

Belgrad, 23. — Dziś rano przybył tu następca tronu, książę Milan. Dostojcy państwa i deputacja obywatelska, przyjmowali go w przystani statków parowych. Książę zajął mieszkanie w pałacu książęcym.

DRAMAT W PUSZCZY.

Kurjer z *San Francisco*, zamieścił zdarzenie opowiedziane przez górnik przybyłego do Callville na tratwie, na której przebył 700 mil ang. na falach Colorado.

Górnik ten, nazwiskiem White i dwaj inni mieszkańcy St. Louis, Baker i Strobe, opuścili Colorado City, udając się na poszukiwanie złota. Przybyli bez wypadku do rzeki San Juan, w pobliżu której zaczęli kopać do piętnastu stóp głębokości; wyprobowali ziemię i znaleźli dobrą proporcję drogiego kruszcu. Dalej nieco, wykopali drugie wdrążenie, w którym trafili na cement również zawierający złoto. Zaczęli się naradzać nad wyborem jednego z tych dwóch miejsc, aby je eksploatować pierw, gdy nagle zostali napadnięci przez pięćdziesięciu Indian. Za pierwszym natarciem Baker i muły padły bez życia. White i Strobe, schwycili spieszenie kilka sznurów, toperek i dwanaście funtów maki, potem, dobiegłszy do brzegu rzeki ukryli się w zaroślach.

Tam, obawiając się ciągłego ukazania się Indian, zebrałi na przedzie kilka klocków znajdujących się na brzegu i urządzili jaką taką tratwę, łącząc drzewo sznurami. Potem, puścili się na wodę i płynęli trzy dni szczęśliwie. Przy schyłku trzeciego dnia, na jednym z groźniejszych spadków, Strobe puścił się nie chcący tratwy i utonął. Mąka spadła za nim do wody. Zostawszy sam, bez żadnego pożywienia, White przywiązał się do tratwy, obawiając się losu towarzysza. Ta przeorność ocaliła mu życie, bo nieraz na raptownych kilkunasto-stopowej pochyłości spadkach, znajdował się rad nie rad pod wodą tak długo, że czasem tracił już oddech.

Tak płynął siedm dni, przymocowując co wieczór tratwę do jakiej skały i nie odwiązując się wcale, bo czuł że gdyby woda porwała tratwę, byłby zgubiony. Pierwsze dwa dni, żył dwiema pochwami od noży, które jego towarzysze zrobili ze skóry świeżo zabitego wolu; następnie, żywił się jaszczurkami, których kilka, szczęśliwie mu się udało schwycić. Taki pokarm, przynajmniej nie dał mu umrzeć z głodu. Gdy przybył do ujścia Rio Virgin, włosy i broda zupełnie mu zbieleły. Tam ujrzał kilku Indian. Jeden z nich rzucił się wpław i popchnął tratwę ku ładowi. White miał pistolety; przehandlował jeden za ćwiartkę psa, którą chciwie zaczął pożerać. Jednak był tyle przytomny, że sobie zostawił spory kawał, który zjadł nazajutrz, to jest

w dniu w którym przybył do Callville. Indianie skradli mu drugi toperek i pistolet.

W Callville, ten nieszczęśliwy, stał się przedmiotem troskliwości p. Ferry indyjskiego agenta — i kilku białych zamieszkujących to miejsce. Jakiśmy powiedzieli, broda jego i włosy całkiem posiwiły, choć White ma zaledwie 34 lata.

Nie mógł się podnosić na trawie, nie mógł stać, ani kłęzc, bo byłby łatwo spadł, więc z powodu przykrej pozycji, jaką musiał zachowywać, ciało jego zupełnie odarte z odzieży i spalone słońcem, przedstawia tylko widok jednej, ogromnej rany. Trzeba będzie niemało starań i czasu, aby ten nieszczęśliwy odzyskał zdrowie i siły.

Szarada premjowa.

Drugie będą pierwsze, lecz tylko pracujcie,
Wszystką, z tego skorzysta, a teraz zgadujcie.
(Znaczenie zeszłej Szarady: Pijawka).

— Kto pierwszy przyniesie, lub przysle do Redakcji rozwiązanie powyższej szarady, otrzyma jako premjum poezje Edmunda Wasilewskiego.

DONIESIENIA.

Nagrody Rub. sr. 3.

W Sobotę, d. 20 Czerwca wieczorem, w Alei Ujazdowskiej lub w Botanicznym Ogródzie, **zgubiono Bransoletkę złotą** z turkusami i perełkami, która była drogą pamiątką. — Ktoby ją zwrócił do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, otrzyma powyższą nagrodę.

(3—3) —3935—(9118)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost alicy Śto-krzyckiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.

Jutro na śniadanie Poledwica.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 5ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA. — MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—3396—(3374)

TYNKTURA NA PLUSKWY!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane karaluchy, prusaki i francuzy, w skutku przewyższający o wiele Proszek Perski. Jest do nabycia w Składzie Głównym Zapatek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisieńskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Lowenberg. Nr 467a.

W tymże Składzie znajduje się PROSZEK PERSKI, oraz TRUCIZNA na myszy i szczury.

(4—10) —3738—(5561)

Są do sprzedania

Psy Buldogi,

młode, czystej rasy, za mierz.

na cenę. Wiadomość przy ulicy Czarnej pod Nr 2179a. Stróż miejscowy wskaże. (1—1) —4018—(9315)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś we Środę dnia 12 (24) Czerwca 1868 r.

OBRAZEK w 1-ym akcie; oryginalnie napisany przez Jana Aleks. Hr. Fredrę.

PRZED ŚNIADANIEM.

Amelka — — — — — Panna Kwiatkowska
 Franio — — — — — Pan Szymanowski
 Pani Dorska — — — — —
 Jan, stary sługa — — — — —
 Rzecz dzieje się na wsi, u Pani Dorskiej.

KOMEDJA ze ŚPIEWKAMI

w 1-ym akcie, PP. Barbieri i Loryn, z francuskiego tłómaczona, z muzyką P. Condar:

FORTEPJAN BERTY.

Frank — — — — — Pan Świeszewski
 Berta de Beaumont — — — — — Pani Bakałowicz
 Julja, jej pokojówka — — — — — Panna Urbanowicz
 Służący — — — — — Pan Adler

K O M E D J A

w 1-ym akcie, PP. Labiche i Le franc, z francuskiego tłómaczona.

UŚCISKAJMY SIĘ!

Margrabia de Manicamp — — — — — Pan Żółkowski
 Berta, jego córka — — — — — Pani Ostrowska
 Vice-Hrabia de Chatenay — — — — — Pan Piasecki
 Kawaler de Folleville — — — — — Pan Stolpe
 Szambelan księcia Kondusza — — — — — Pan Dąbrowski
 Służący — — — — — Pan Adler

MONODRAM ze ŚPIEWKAMI

oryginalnie napisany przez Aleks. Ładnowskiego, z muzyką Adama Tarnowskiego:

ICEK ZAPIECZĘTOWANY.

Icek Kugelman, żyd handlujący cybuchami Pan Damse

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Przed śniadaniem. — 2. Fortepjan Berty. — 3. Uściskajmy się. — 4. Icek zapieczętowny.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze na wyspie w Łazienkach: **Bursze.** — 1-szy akt baletu **Robert i Bertrand.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Główniej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMPHONJE** wejście 30 kop.) — 3366—(8032)

Jutro pomiędzy innemi wykonane zostaną:

1. Uwertura z opery „Rienzi,” Wagnera.
2. Sny nocy, wespół słońca i pochód karawany z symfonji „Pustynia,” Dawida.
3. Uwertura z opery „Rosamunda,” Szuberta.
4. „Aufforderung zum Tanz,” K. M. Webera, instrumentowane przez Berliozę.
5. Potpourri z opery „Faust,” Gounoda.
6. Uwertura z opery „Oberon,” K. M. Webera.
7. „Ein Traum,” fantazja, (w której solo na cytrze), Lumby'ego. (1—1) — 4009—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej, — Redaktor, Wacław Szymanowski

DODATEK.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. — Początek o godzinie 7½.

Na dochód pogorzalców pragskich w Alkazarze dane będą **dziś**, następujące sceny: **1) Männertroupe, 2) Im schlesischen Zillerthale, 3) Der Liebestrank** (po raz pierwszy.) — 3870—

— **Kasyno francuskie** (Cassino français) przy ulicy Śto-Krzyżkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½. — Krzesła numerowane po 35 kop, nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. — 3437—(8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B **Przedstawienie Francuskich Komicznych, Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (12—30) — 3544—(8267)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379. (19—25) (3301—5011)

Śledzie Pocztowe,

 **Porter i Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatesów i Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Sprüngera**, przy ulicy Śto-Krzyżkiej i róg Szkolnej Nr 1328. (10—30) — 3532—(8234)

ŚLEDZI POCZTOWYCH

 **drugi transport**, otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Bocquet**. (27—30) — 2975—(7008)

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Czerwca 1868 r.

Monety i Paplery.

Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96
 Dukaty Holenderskie rs. 3 k: 45
 Obligi skarbowe 100 rs.; (oprócz kup.)
 Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100.
 Listy zast: 3 okresu, II s., za rs. 100
 Listy likwidacyjne za rub. sr: 100
 Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864
 z r. 1866

Żądano Płaconow

Ruble i kop: sr.

82	50	82	95
75	67	75	33
66	25	65	92
131	50	130	75
129	50	129	—
—	—	—	—
66	—	—	—
59	67	59	33
—	—	—	—
89	50	89	—
—	—	88	50
—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs. 100 rs. — k: 2½
 Od Likwidacyjnych kop: 26½.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119¼ ½ — 119
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 34
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 60
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 105½

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 50 do rs: 9 kop: 45; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 70; owsa od rs: 3 kop: 15 do rs: 3 k: 30; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: — kartofli od rs: 1 kop: 80 do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 23go. Czerwca za wiadro od rs: 4 k. 3 do rs. 4 k: 7 za garniec od rs: 1 k: 31, do rs: 1 k. 32.

Przyjechali z za granicę:

Abrahams Mihael kupiec z Frankfurtu nad Odrą; Lentz Konstanty kup: z Niemiec; Mielczarzewicz Alojzy urzędnik z Poznania; Remisz Karol oby: z Wiednia; Rozenfeld Jakób kup: z Torunia; Sello Paul kupiec z Berlina; Wolf Robert księgarz z Niemiec; Wentzel Konrad kup: z Krakowa.

Wyjechali za granicę:

Buczyński Teofil oby: do Prus; Epsztajn Pinkus kup: do Paryża; Lebnicki Marcin oby: do Prus; Lengnik Walerjan kup: do Prus; Lempicki Karol oby: do Wiednia; Markow Włodzimierz oby: do Wiednia; Moskiewicz Johan kup: do Torunia; Orda Piotr oby: do Prus; Szubert August oby: do Paryża; Tok Adolf oby: do Niewiec; Wawelberg Hersz. bankier do Drezna.

Wiadomości Literackie.

Tygodnika Lekarskiego, Nr 25, wyszedł z druku i zawiera: Miłosz: O lekowaniach zaczepnych w gruźlicy, (dok.); Lesiński: Dochodzenie przyczyny śmierci A. E., z powodu podejrzenia otrucia; Wyciągi z pism zagranicznych: Badanie porównawcze mięsa zwierząt zdrowych i chorych, p. Doktora Letheby; Poszukiwania kliniczne nad użytecznością bromku potasu w padaczce, p. Dra Voisin, Lekarza Bicetre w Paryżu; Posiedzenie 18 Tow: Lek: Krakowskiego z d. 8go Lipca 1867; Posiedzenie 11 Tow: Lek: Warszawskiego z d. 21 Maja 1867 (dok.); Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Ogłoszenie; Bibliografia.

DONTESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje, na dwuletnie, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i mca 1870 roku wdzierżawienie possessji pod Nr 1141B, przy ulicy Żelaznej położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, a to od summy dzierżawnej na rs. 468, wyraźnie na rubli srebrem czterysta sześćdziesiąt ośm rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczetowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobienia, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpią przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rs. 46 i na koszt ogłoszenia rs. 10, które niutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić na lat dwa, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i mca 1870, possessję Nr 1141B, przy ulicy Żelaznej położoną, ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN., (wypisać literami); poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadium w ilości rs. 46 i na koszt ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem dnia NN., (podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jeneral-Major, **Witkowski**
Naczelnik Kancellarii, Zdzitowiecki.
(3—3) (3562—D.W.)

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na: przerestauowanie zabudowań na posesji Nr 473a, przy ulicy Senatorskiej położonych, na pomieszczenie warsztatów wojskowych, rzemieślników i zarządzającego temiż warsztatami potrzebnych, od summy anszlagowej na rs. 3882 kop. 2 $\frac{1}{4}$, wyraźnie od rubli srebrem trzy tysiące osiemset siedm dziesiąt dwa kopiejek dwie i jedna czwarta obliczonej, w warunkach zamieszczonej do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczetowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobienia, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy, wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadium, w ilości rs. 388 i na koszt ogłoszenia rs. 12 które niutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przerestauowania zabudowań na possessji Nr 473a, przy ulicy Senatorskiej położonych, na pomieszczenie warsztatów wojskowych, rzemieślników i zarządzającego temiż warsztatami, posłużyć mających, za summe anszlagową wynoszącą rs. 3882 kop. 2 $\frac{1}{4}$, (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentu NN. (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadium w ilości rs. 388 i na koszt ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jeneral-Major, **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarii Zdzitowiecki.
(1—3) —3926—(D. W.)

Rada Opiekuńcza Instytutu

Moralnie Zaniedbanych Dzieci.

Podaje do wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca 1868 r., o godzinie 10 z rana, w Kancellarii Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci w Mokotowie, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, starego żelaztwa około funtów 200, miedzi około funtów 20. — Licytacja starego żelaztwa funt zacznie się od pół kopiejki, miedzi funt od kopiejek trzydziestu. Vadium nie jest wymagane. — Mokotów, dnia 6 (18) Czerwca, 1868 r.

Stały Zastępca Prezydającego,
Członek Rady Głównej, **Moldaure**.

(2—2) —3887—(D. W.)

— We Czwartek w Tivoli przedstawienie, na korzyść pogorzalców Pragskich, którym administrator zakładu całkowity dochód przenacza. —3,973—(2—2)

— Osoba, która dnia onegdajszego pisała do mnie bezimiennie, proszona jest o udzielenie bliższego osobistego objaśnienia. — Adolf Scholtze, Nr 466. —3974—

(2—3)

— Zbytecznem byłoby rozpisywać się o użyteczności szaf kassowych, zabezpieczających mienie równie od ognia, jak i od złodzieja. Liczne przykłady stwierdziły dostatecznie pożytek, jaki z nich ciągnąć można; zaś zbyt małego rozpowszechnienia się ich u nas, dowiodły w ostatnich czasach zuchwałe kradzieże, spełnione lub zamierzone, a wypadkiem tylko niedoszące do skutku. Za granicą nietylko każdy dom handlowy bez kwestji zaopatrzony jest w ten sprzęt niezbędny, ale prócz tego trudno znaleźć cokolwiek zamożniejszego dom prywatny, któryby w szafie kassowej nie zabezpieczył swego majątku przed wypadkami losowemi. Wyrób szaf kassowych i w naszym kraju, na dość już obszerną praktykuje się skalę, a cena ich względna jest do wielkości i systemu, na jakim mechanizm zamków, rygeli i zasów jest oparty. Nie potrzeba zdaje się mówić, że dokładność i delikatność wyrobu najważniejszą tu odgrywają rolę, stanowiąc nietylko bezpieczeństwo, ale i trwałość sprzętu. Fabryka nasza wyrabia szafy kassowe wszystkich znanych systemów i wszelkiej żądanej wielkości, a głównie systemu amerykańskiego Yalego, który na Wystawie powszechnej w Paryżu tyle rozgłosu zyskał, a śmiemy sobie pochlebiać, że tak pod względem cen jak i delikatności wykonania, w najdrobniejszych szczegółach, potrafimy zasłużyć na zupełne zadowolenie i zaufanie publiczności; przekonania zaś o tem nabyliśmy z dowiedzionej już praktyczności szaf kassowych, w naszej wyrobionych fabryce, na żądanie wielu prywatnych i handlowych domów, oraz licznych władz rządowych. W końcu uważamy za obowiązek na to jeszcze zwrócić uwagę ogółu, że szafa kassowa ogniotrwała nie da się wyłamać ani podważyć żadnem narzędziem, choćby najsilniejszym; wyłamanie takie może mieć miejsce jedynie w kassach z blachy żelaznej systemu szkatułkowego, jakie się również na żądanie w naszej wyrabiają fabryce. — *Ostrowski i Spółka*, przy ulicy Senatorskiej Nr 473d.

(3—4) —3810— (8739)

MONOGRAFJA HEMOROIDÓW

WYKŁAD PRAKTYCZNY TEJ SŁABOŚCI.

Dzieło Dra Andr. Lebel, rue de l'Échiquier, 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca bólesci we 24 godzin; leczy bez obawy wpedzenia wewnątrz. Pigułki i maść majeranku, roztwór benzoenu z aluminem (benzoate d'alumine), stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materiałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Spiessa; w Aptekach PP. Neese w Kijowie i Clareskiego w Wilnie. (2—36) —3740—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Magle Wiedeńskie,

bardzo dobre, za przystępną cenę, przy ulicy Śto-Jerskiej pod Nr 1775. (3—2) —3758—(8764)



W Okręgowym Intendantskim Zarządzie Warszawskiego Wojskowego Okręgu, odbędzie się Licytacja, na przewiezienie zapasów żywności do Magazynów Warszawskich z następujących Magazynów:

	Maki	Kaszy
Z Minskiego —	1,200	120
Z Łowickiego —	1,000	100
Z Łęczyckiego —	1,000	100
Z Kutnowskiego —	500	50
Z Międzyrzycznego —	500	50
Z Pułtuskiego —	1,200	120

Termin licytacji oznacza się na 14 (2c) Czerwca 1868 r.

Licytacja będzie głośną i stanowczą, bez przetargu. Dozwalają się wszelkie i opieczętowane deklaracje, które jednak powinny być podane, lub przysłane, nie później jak o godzinie 11ej rano, do Biura Licytacyjnego, ze złożeniem przytem kancji.

Deklaracje opieczętowane, otrzymane po godzinie 11ej, uważać się będą za niebyłe.

Warunki przewiezienia życzący mogą oglądać codziennie w Intendenturze od godziny 10ej rano do 3ej po południu, oprócz dni świątecznych i galowych.

(3—3) —3560— (Dz. War.)



W Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, w Wydziale Iszym, o godzinie 10ej z rana, sprzedane będą następujące

NIERUCHOMOŚCI:

1. W dniu 18 (30) Czerwca 1868 r., **Dobra Ziemia** Międzyłże i Jazwie w Powiecie Radymiskim Gubernji Warszawskiej położone, składające się z Folwarku i Wsi Międzyłże-nomenklatury, Cegielnia, Folwarku Kobieli, Folwarku Boracza-nomenklatury czyli Osady Paluchowizna, Folwarku Rudniki i Folwarku Jazwie, mające ogólnej rozległości dziesiątyn przeszło 3,405 (włók 227), z której las zawiera dziesiątyn 1,500 (włók 100). Wadium wynosi Rs. 5,000. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 26,802 Kop. 75, jako 2/3 części szacunku rewizji taksy wykrytego.

2. W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) t. r., **Kolonja** Maryl zwana, w Dobrach Białoleka Okręgu i Gubernji Warszawskiej położona, mająca rozległości dziesiątyn 58 (morgów 300 prętowych 116), z odpowiedniami Zabudowaniami gospodarskimi. Wadium wynosi Rs. 600. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 5,801 Kop. 33 1/3, jako 2/3 części szacunku taksa biegłych wykrytego.

3. W dniu 24 Czerwca (6 Lipca) t. r., **Nieruchomość** w Warszawie przy rogu ulic Pańskiej i Maryańskiej pod Nr 1216 położona, składająca się z dwóch Domów drewnianych i parterowych, jednego murowanego, z trzech Oficyn parterowych drewnianych i dwóch murowanych, oraz innych Zabudowań gospodarskich, mająca ogólnej rozległości 1041 kwadratowych 10,270. Wadium wynosi Rs. 1,800. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 9,767 Kop. 90 przez Trybunał postanowionej.

Blizsze wiadomości co do tych wszystkich sprzedaży powziąć można w Kancelarii Trybunału Cywilnego w Warszawie, lub u podpisanego sprzedawcy popierającego Patrona, w Warszawie przy ulicy Śto-Jerskiej pod Nr 1779.

Stanisław Rotwand, Patron.

(3—3) —3559— (D. W.)



Podaje do powszechnej wiadomości, iż prawnie zajęte **RUCHOMOŚCI**, jako to: Meble palisandrowe, mahoniowe, orzechowe, Fortepjan, Lustro, Konię, Bydło, Siana stogów 30, w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 12ej w południe, na gruncie Dóbr Kubki w Okręgu Stanisławowskim Powiecie Minskim Gubernji Warszawskiej położonych, o parę wiorst od m. Okniewa odległych, przez publiczną licytację sprzedane zostaną — Popłowski, Komornik. —3988— (D. W.)



Kobieta, mająca najwyżej lat 22, wolna i bezdzietna, potrzebna jest zaraz do gospodarstwa domowego. — Wiadomość przy ulicy Tamka, na dole, Nr 2341 w domu p. Kropiwnickiego, u Janowej, żony Cieśli. (1—1) —3996—(9213)



Sprzedaż NIERUCHOMOŚCI w Warszawie Nr 1096, przy ulicy Twardej. — Jedna z większych i okazalszych posesyji, stanowiąca dochodu brutto około Rs. 5,500 przynosząca, odbędzie się w drodze przymusowego wywłaszczenia, w Trybunale Cywilnym Warszawskim w Wydziale Iszym, przy ulicy Długiej pod Nr 549, w dniu 14 (26) Czerwca b.r., o godzinie 10ej rano, licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego, czyli Rs. 40,455 Kop. 57. Zbiór objaśnień i warunków w Kancelarii Pisarza Trybunału, i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Śto-Jerskiej Nr 1776a mieszającego przejrzeć można.

Józef Piwoński.
(3-3) — 3782 — (D. W.)

Nauczyciel

upoważniony, gruntownie wykwalifikowany w pronuncjacji, duchu i mechanizmie języka francuskiego, oraz kształcący dzieci od najmłodszego wieku we wszystkich przedmiotach do Szkół Rządowych, życzy sobie być umieszczony przy rodzinie na Prowincji lub w Warszawie, za wynagrodzenie umiarkowane. Zgłosić się do Zakładu Zegarmistrzowskiego P. Garlickiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 609, obok ulicy Długiej. (5-5) — 3706 — (1151)

Nagrody rs. 2.

W Niedzielę wieczorem (21 b. m.), wysiadając z omnibusu, na rogu ulicy Czystej, w przejściu do pałacu Hr. Potockiego, zgubioną została **CHUSTKA czarna**, pojedyncza, imitacja koronki. Łaskawy znalazca odesłać ją raczy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego, za powyższą nagrodą. (2-2) — 3969 — (9235)

Nagrody rs. 2.

Dnia 15 Czerwca, w zeszły Poniedziałek, przechodząc ulicami: Ceglana, Twarda, Graniczna, z Żelazną bramą, zgubioną została **BRANSOLETKA**, złożona z trzech sznurków koralu, z klamką wysadzaną koralami. — Łaskawy Znalazca odesłać ją raczy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za powyższą nagrodą. (2-2) — 3970 — (9234)

W dniu 22 Czerwca 1868 r., w porze rannej, prawdopodobnie w Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego, zgubioną została **suma przeszło rs. 150** w biletach ruskich i polskich, w dwóch paczkach, w papierze zużytym zawiązane. — Uczciwy i sumienny znalazca, za zwrotem tej sumy osobie poszkodowanej w podróży znajdującej się, stanowiącej dla niej cały fundusz, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ lub „Codziennego“, lub ten kto wskaże ślad, otrzyma sowiłą nagrodę, jaką sobie sam raczy oznaczyć. (2-3) — 3962 — (9205)

DONIESIENIE

ZE SKŁADU OWOCOW Franciszka Wróbel.

Skład mój Owoców przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w domu S-to-Krzyżkim, Nr 406/7, obok Składu Herbaty L. Krupeckiego, z powodu niskich cen i doboru owoców, cieszy się niezwykle powodzeniem. Chcąc utrzymać i nadal niskie ceny, w roku bieżącym wydzierżawiłem wielki ogród, zwany Koszyki, w którym to ogrodzie jak również i w powyższym Składzie, sprzedają się codziennie świeżo rwane dojrziałe owoce, mianowicie: Czeresnie i Truskawki w tymże Składzie jak również i w ogrodzie na Koszykach, przyjmują się obstalunki na Maliny (których będzie garncy 500), oraz znaczna ilość Porzeczek, Agrestu i Orzechów włoskich, z którymi poleca się JJWW. i WW. Panom. (1-3) — 3986 — (9232)

Student Szkoły Głównej,

posiadający języki: Niemiecki, Rossyjski, Francuzki i Muzykę na fortepianie, nadto przedmioty szkolne, życzy sobie udzielać tych przedmiotów na godziny. — Potrzebujący, raczą adres swój zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1-1) — 4001 — (9290)



Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Szkole mojej egzystującej na Nowym-Świecie pod Nrem 1301, przyjmuję **PANIENKI** przychodzące i miejscowe, i wraz przytem oświadczam, iż z całą sumiennością godnie odpowiem memu zawodowi. Także mogą być umieszczone Panienki chcące kształcić się w Gimnazjach, gdzie obok troskliwości mogą mieć pomoc w językach: ruskim, francuskim i niemieckim, i ciągle konwersacje w onych, jak również i muzyka na miejscowym fortepianie, początkowa i wyższa, a to wszystko za bardzo umiarkowaną cenę. — **Józefina z Andrzejkowiczów Wyganowska.** (1-1) — 3849 — (8917)



Człowiek bezzenny, trudniący się obowiązkami prywatnym przy Gospodarstwie Rolnem, opatrzony świadectwami, poszukuje miejsca od Sgo Jana; — także jest do sprzedania **Bryka kryta**, lekka, pakowna, na żelaznych osiach, w dobrym stanie, do podróży zdarna, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Pańskiej, pod Nrem 1196, u Zajdowskiego. (3-3) — 3790 — (8812)



KUPIEC, Prusak, który miał własny i to znaczny handel, i prowadził go samodzielnie, obznajmiony ze swoim fachem i we wszystkich łączących się z nim gałęziach, jako to: Kassowości, Buchalterji i Korrespondencji, posiadający oprócz niemieckiego, języki: polski i ruski, w sile wieku, SZUKA jak najrychlejszego, choćby natychmiastowego **POMIESZCZENIA, JAKO ZARZĄDCA SKŁADU, KASSJER, BUCHHALTER, ADMINISTRATOR** lub **RACHMISTRZ** w fabryce lub kupieckim zakładzie, a następnie w większych posiadłościach za odpowiednią płacę — Poszukujący podobnego człowieka, raczą nadesłać swoje adresy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ albo do p. Henryka Sejferta, na Bugaju, Nr 2597. (2-3) — 3877 — (8995)

Koszule męskie gotowe,

po Rs. 2, Rs. 2 Kop. 25; Rs. 2 Kop. 50 i Rs. 3!

Dobroć i dobór materiałów w pierwszych otrzymywanych rąk, sumiennosc w wykonaniu powierzonych obstalunków, tudzież staranność wykonczenia takowych, przy zadowalaniu się skromnym a częstym zarobkiem, a ztąd cenach niskich, najskuteczniej zapewne poleca względem Szanownej Publiczności, Magazyn Szycia Bielizny męskiej i damskiej, z własnego lub powierzzonego materiału, Teofil Borowski, przy ulicy Dunaj wazki Nr 148, 4ty dom od rogu Podwała. Tamże potrzebne są **PANIENKI** do nauki. (1-1) — 3955 — (9209)

Dla Panów Amatorów i Artystów muzycznych nieobojętną pewno będzie wiadomość, iż w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ złożone zostały

Skrzypce stare,

ograne, z dobrym głosem, zgrabne, ze Smyczkiem. Nabyć je można za bardzo przystępną cenę. (1-1) — 3991 — (9246)

JEST DO ODSZTĄPIENIA

DZIERŻAWA KOLONII

położonej pod rogatką Belwederską, z zasiewem, inwentarzem i wszelkimi porządkami gospodarskimi, pod korzystnymi warunkami. — Wiadomość w Składzie Maki i produktów gospodarskich przy ulicy Długiej, pod Nrem 584, w hotelu Niemieckim. (2-3) — 3932 — (6778)



W dniu wczorajszym między Hotelem Paryżkim i Angielskim, wypadła z dorozki paczka, zawierająca **sześć brzytw i scyzoryk**. — Łaskawy znalazca zechce oddać do zakładu W. Alfonsa Mann, w hotelu Paryżkim, za nagrodą. (1—1) —4003—(9291)

SKŁAD WAPNA

Z WŁASNEJ KOPALNI,

przy Alei Jerozolimskiej, Nr 9, wprost Żelaznej, naprzeciwko zabudowań D. Ż. W. W. i B.

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić, iż w Składzie sprzedaży Wapna odbywa się po cenach fabrycznych, stałych, licząc każde 1/5 czwartości czyli korzec netto funt 250 wagi po kopiejek 70, oraz i na beczki. — Życzący nabyć większą partję, mogą otrzymać takowe całemi wagonami, tak jak nadesłane są z kopalni, które wprost z dworca Kolei Żelaznej do miejsca wskazanego dostawione być mogą, lub własnymi furmankami kupującego zabierane. — Mieszkanie zaś moje, gdzie oraz wszelkie obstarunki, tak większych partji, jako i najmniejszych się przyjmują od godziny 3 do 7 z południa. — Ulica Twarda, Nr 1092 lit. A. — Za dobroć wyrobu i rzetelność wagi, skrzynie do rozwożenia, oddawna zbudowane i wyważone, trzymające czwartości s czyli korecy 10, oraz dotrzymanie terminu przy wszelkich zamówieniach, utrzymujący Skład poręcza. — **Aleksander Goldring i Spółka.**

(6—16)

—3399—(7972)



Ktoby miał Rs. 600 lub 750,

do ulokowania na pierwszy Numer hipoteki domu wartości Rs. 7,000, zechce zostawić swój Adres pod literami J. B. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—8) —3844—(8912)



Powóz mocno zbudowany,

z fabryki **Rentla** w Warszawie, jest do sprzedania za **rs. 350**. — Widzieć można przy Saskim Placu, w domu Zarządu Warszawskiego Wojennego Okręgu. Stangret Mikołaj, lub Stróż miejscowy wskaże. —3934—(8944)

Do wynajęcia od 1go Lipca r. b.:

W domu Nr 1065B, naprzeciwko Ogrodu Saskiego, przy ulicy Królewskiej, tam gdzie Telegraf:

Na 1m piętrze, **Trzy POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia. Na 2m piętrze, **Trzy POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia. Do obu dwóch tych Lokali, w razie żądania, za oddzielną umową, mogą być dodane Meble. Wiadomość u Rządcy domu. (3—3) —3939—(9091)

Dwa Pokoje z Kuchnią, za rs. 120 rocznie,

oraz pokoje pojedyncze są do najęcia od Sgo Jana przy ulicy Dunaj Szeroki, Nr 142/3 stary, nowy Nr 9. — Tamże jest do sprzedania **MASZYNA DO PRANIA**, w dobrym stanie, za połowę ceny. (3—3) —3908—(9053)

Jest do wynajęcia z powodu wyjazdu

Apartament umeblowany,

składający się z 9ciu Pokoi, Kuchni, Przedpokoju, na kwartał od 1go Lipca b. r., w domu Nr 1369 przy Placu Zielonym. Wiadomość u Stróża. (3—6) —3888—(9035).

Jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b.

Lokal umeblowany na 1-m piętrze,

w domu pod Nr 800 przy ulicy Orlej. Wiadomość w mieszkaniu Nr 4. (2—3) —3917—(9082)

Do najęcia od 1 Lipca r. b.:

Trzy pokoje, przedpokój, garderóbka, pasaż do kuchni obszernej, przy której mały pokoiczek, na drugim piętrze, schody oddzielne do mieszkania, oddzielne do kuchni, wszędzie posadzki, ściany otapetowane, do tego wszystkiego gospodarstwo i domowe wygody, przy ulicy Grzybowskiej, Nr 1054a, wprost Kapieli Żelaznych. — Jest także w oficynie do najęcia **dwa pokoje**, przedpokój i kuchnia angielska, do tegoż drwarka i góra wspólna. (1—1) —3984—(8210).

Od Sgo Michała r. b.

są do wynajęcia jeszcze następujące lokale:

w domu wykonczajacym się na Krakowskim-Przedmieściu, przy Skwerze Konstantynowskim, Nr 2673 lit. B.

1. Wspaniały lokal na Restaurację, urządzony podług postępu czasu, na wzór zagranicznych z gustem i wygodą, z lodowniami, piwnicami, oraz mieszkaniem dla Restauratora, ze wspaniałem wejściem.

Pierwsze piętro złożone z 9-ciu Pokoi, Przedpokoju umieszczenie dla służby męskiej i żeńskiej osobno, spiżarnie, kapiel urządzona z komfortem i Vater-Closset, gaz w pokojach jak również i kuchni, oraz woda zaopatrująca każde piętro z osobna, z frontu przez całe piętro ganek, a od tyłu weranda.

2. Parter złożony z Przedpokoju, 5 Pokoi i Kuchni oraz woda w kuchni i Vater-Closset.

3. Lokale Kawalerskie na 3-ciem piętrze od frontu składające się z jednego Pokoju i Przedpokoju lub 2ch Pokoi z przedpokojem. — Wiadomość na miejscu lub w Zakładzie Artystyczno-Litograficznym Maksymiljana Fajansa, ulica Długa, Nr 550. (1—4) —3967—(9214)

Z powodu wyjazdu Zagranicę, są do odnajęcia

Dwa Pokoje w Mokotowie,

jeden o 2ch, drugi o 4ch Pokojach, po cenie znacznie niższej. Informacja u Stróża Franciszka, lub Właściciela. (1—1) —3989—(9245)

DO WYNAJĘCIA

SKLEP narożny na szynk wraz z mieszkaniem w pośrodku Pragi przy targu rocznie za rs. 300, oprócz tego SKLEPIK z pokojem rocznie za rs. 120. Wiadomość na Pradze, pod Nr 149 u Stróża lub w Składzie Herbaty L. Krupskiego, naprzeciw Kopernika w Warszawie. (1—3) —4004—(9295)



Mieszkania

w nowo-wybudowanym domu, przy ulicy Pańskiej, pod Nrem 1234. — Oraz **Stajnie z Wozowniami** i z dogodnościami, są do wynajęcia od kwartału, wiadomość na miejscu po południu. (1—3) —4002—(9292)

Nowy Świat Nr 1283, trzeci dom za Izbą Kontrolną, jest do najęcia od Sgo Jana b. r.:

5 Pokoi z Balkonem,

na 1m piętrze od frontu, z Kuchnią angielską, Górą, Piwnicą i Drwalnią. Cały ten Lokal, lub też przez podzielenie, może być najęty. Na Dwa Pokoje już jest amator. (3—3) —3779—(8767)



Do wynajęcia od Sgo Jana r. b. w domu Nr 2684 (nowy 4), przy rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej:

Dwa POKOJE z Kuchnią, z Balkonem, świeżo odnowione, na 1m piętrze od frontu.

Obizerna **KUZNIA z Mieszkaniem.**

(1—3) —3983—(9239)